

Martuszewski, Edward

"Krzysztof Celestyn Mrongowiusz
1764-1855. W służbie umiłowanego
języka", Wiesław Bieńkowski, Olsztyn
1964 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 434-435

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W rozdziale czwartym (ss. 92—116): *Polityka Zygmunta wobec Polski i Zakonu Krzyżackiego w okresie „Wielkiej Wojny” (1409—1411)*, znajduje się szereg zagadnień szczegółowych dotyczących schizmy papieskiej oraz dziejów Węgier, Polski, Litwy i Zakonu; autor łączy umiejętnie te sprawy z problemami ogólnymi i konfrontuje własne, dobrze udokumentowane poglądy z wynikami badań, reprezentowanych przez S. Kuczyńskiego i J. Garbaciaka. Polemika z J. Garbaciakiem, dotycząca czasu przeprowadzenia węgierskiej wyprawy dywersyjnej na południowe ziemie Polski po bitwie grunwaldzkiej, nie przynosi spodziewanych wyników, mimo że Z. Nowak wykorzystał odpowiednie źródła węgierskie. Kwestia ta pozostaje jeszcze nie rozwiązana; być może dalsze badania nad tym zagadnieniem pozwolą na jego definitywne rozstrzygnięcie. Można przyjąć, że Zygmunt Luksemburski udzielał zakonowi krzyżackiemu silnego poparcia dyplomatycznego ze względu na swe stanowisko w Rzeszy, gdzie idea pomocy rozbitym pod Grunwaldem Krzyżakom była bardzo popularna. Pomoc militarna natomiast stanowiła dla Zygmunta jedynie pretekst do zmanifestowania swego czynnego udziału w sprawach polityki północnej. Taka postawa przyniosła Zygmuntowi wielki sukces, jakim było zdobycie przez niego korony króla rzymskiego.

Odrębny charakter posiada rozdział końcowy pracy Z. Nowaka. Jego tytuł *Polityka Zygmunta w świetle uniwersalizmu i dążeń stanowych* (ss. 117—127), wskazuje na zamierzenia autora, idące w kierunku syntetycznego omówienia organizacji monarchii Zygmunta i jego poprzedników. Na podstawie skąpego materiału źródłowego i dość ubogiej literatury przedmiotu, wykorzystanej do opracowania tego problemu, autor nie mógł w zadowalającym stopniu osiągnąć swego celu. Wydaje się, że przy rozpatrywaniu tego zagadnienia należałoby rozszerzyć ramy chronologiczne rozdziału.

W zakończeniu znajdujemy ogólną ocenę polityki Zygmunta Luksemburskiego. Jest to oczywiście suma wniosków, do jakich autor doszedł w swoich rozważaniach. Monografię Z. Nowaka, będącą nowym spojrzeniem historyka na różnorodną i wielce skomplikowaną działalność polityczną króla Węgier, uzupełniają dodatek źródłowy, składający się z dwu ciekawych i nie publikowanych dotąd listów⁵ z 1406 i 1410 roku.

Józef Judziński

Wiesław Bieńkowski, *Krzysztof Celestyn Mrogowiusz 1764—1855. W służbie umiłowanego języka*, Olsztyn 1964, ss. 250, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” — Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego. Rozprawy i Materiały.

Wydana w 1933 r. w Gdańsku praca zbiorowa *Krzysztof Celestyn Mrogowiusz 1764—1855*. Księga pamiątkowa pod red. Wł. Pniewskiego była

⁵ Pierwszy z nich, datowany z Lewoczy, 27 lipca 1406 r. jest listem Marka z Norymbergi do Starego Miasta Torunia, w którym znajdujemy wiadomość, że Zygmunt Luksemburski spotka się z Władysławem Jagiełłą w Starej Wsi lub w Lewoczy 8 sierpnia 1406 r. (Oryginał w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Oddział Terenowy w Toruniu, I, 558). Drugi jest bardzo interesującym odbiciem nastroju smutku i przerażenia wśród przyjaźniaków Zakonu po klęsce Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem. Jest to list Zygmunta z Budy (8 sierpnia 1410 r.) do ziemian, rycerzy i giermków Prus i mieszczan Gdańska, w którym król węgierski prosi ich o zachowanie wierności dla Zakonu, gdyż w najbliższym czasie chce mu przyjść z pomocą. (Oryginał w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku, 300 D, 17 E nr 1).

nie tylko wówczas sumą wiadomości na temat życia i twórczości wielkiego Mazura. W ciągu następnych trzydziestu lat dorzucono wprawdzie sporo przyczynków naukowych na ten temat, spopularyzowano rolę i znaczenie Mrongowiusza, ale główny zrąb wiedzy pozostawał ten sam.

Dwusetna rocznica urodzin Mrongowiusza stała się okazją dla rekapitulacji. Zadania tego podjął się historyk krakowski, Wiesław Bieńkowski. Rzecz znamienita, że przypisy, bibliografia oraz indeks nazwisk zajmują w jego książce niemal połowę tekstu. Swoją rekapitulację natomiast podzielił autor na rozdziały: *Losy życia; Poglądy społeczne; Badania ludoznawcze; W służbie umiłowanego języka.*

W *Postłowie* Wiesław Bieńkowski charakteryzuje Mrongowiusza jako człowieka niezwykle pracowitego, którego dorobek posiada znaczenie ogólnopolskie. Jako duchowny protestancki znajdował się Mrongowiusz w kręgu oddziaływania pietystów, lecz od subtelności teologicznych ważniejsze było dla niego powiązanie duszpasterstwa z obroną ojczystego języka i kultury. Nakreśliwszy stosunek potomnych do spuścizny Mrongowiusza autor konkluduje, że dzisiejsze przedstawienie działalności Mrongowiusza zwraca jednocześnie uwagę na piękne karty naszej walki o prawa do bytu narodowego w XIX wieku, ukazuje naszą obecność na ziemiach oderwanych niegdyś przemocą od Polski, stanowi wreszcie jeden z najmocniejszych argumentów. uzasadniających powrót tych ziem do Macierzy.

Ograniczając swój wywód w tych partiach, które mogą być znane czytelnikowi z dotychczasowej literatury, autor więcej uwagi poświęcił nowym faktom biograficznym, przedstawieniu poglądów społecznych oraz badaniom kaszubskim Mrongowiusza. Jest więc książka Wiesława Bieńkowskiego nie tylko uporządkowaniem stanu naszej dotychczasowej wiedzy o życiu i działalności Mrongowiusza, ale też próbą nowej charakterystyki. Rzecz zrozumiała, że nie mogła to być pełna monografia. Dziewięćdziesiąt lat pracowitego życia i olbrzymi dorobek pisarski (kilkadziesiąt pozycji bibliograficznych, wśród nich opasłe tomy słowników) czekają dopiero na pełne i wyczerpujące opracowanie. Między innymi kapitalnym zagadnieniem wydaje się przebadanie stosunku Mrongowiusza do Oświecenia i romantyzmu — poprzez analizę jego stosunku do literatury pięknej, przede wszystkim zaś do twórczości Ignacego Krasickiego i Adama Mickiewicza. Synteza jednak musi być w tym wypadku poprzedzona licznymi badaniami analitycznymi, choćby nawet i przyczynkarskimi.

Szkoda, że do pracy Wiesława Bieńkowskiego wkradły się pewne nieścisłości i błędy, których można było łatwo uniknąć. I tak np. ani Marwałd, ani Dąbrówno nie leżą nad Drwęcą (s. 15). Jan Grzywacz nie mógł być proboszczem w Miłomłynku w powiecie szczycieńskim, ponieważ w powiecie tym nigdy nie było parafii Miłomłynek. Prawdopodobnie chodzi tu o Miłomłyn w powiecie ostródzkim (s. 16). Przy okazji warto może dodać, że na cmentarzu w Miłomłynie znajduje się podwójny nagrobek (żelazny krzyż) z tabliczkami, które mówią, że spoczywa tu: *Frau Pfarrer Louise Dorothea Grzywacz* oraz *Lydia Grzywacz geb. d. 6. Juni 1816, gest. d. 30. Octbr. 1886.*

Mrongowiusz odwiedził Marwałd nie w 1843, lecz w 1841 roku (s. 54). Niesłuszne jest dodawanie Gizewiuszowi nazwiska Giżycki (s. 238), skoro nigdy się tak nie podpisywał.

Mimo tych usterek książka Wiesława Bieńkowskiego zarówno w części opisowej, jak i bibliograficznej stanowi dobrą podstawę do dalszych, niewątpliwie potrzebnych badań nad życiem i twórczością Mrongowiusza.

Edward Martuszkowski